

**Sygnatura akt VI Ka 498/16**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **21 czerwca 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Kazimierz Cieślikowski

Sędziowie SSO Grzegorz Kiepusa

SSO Arkadiusz Łata (spr.)

Protokolant Barbara Szkabarnicka

po rozpoznaniu w dniu 21 czerwca 2016 r.

sprawy **M. W.** ur. (...) w miejscowości S.

syna M. i K.

oskarżonego art. 157§2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 5 lutego 2016 r. sygnatura akt II K 623/14

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 628 kpk w zw. z art. 635 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, iż:

a) w punkcie 1 podwyższa wymierzoną grzywnę do 100 (stu) stawek dziennych po 60 zł (sześćdziesiąt) złotych każda,

b) w punkcie 2 podwyższa wysokość nawiązki do kwoty 3000 zł (trzech tysięcy złotych);

2. w pozostałej części utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy;

3. zasądza od oskarżonego M. W. na rzecz oskarżyciela prywatnego A. B. kwotę 420 zł (czteryście dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu odwoławczym;

4. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu jedną opłatę za obie instancje w kwocie 600 zł (sześćset złotych).

Sygn. akt VI Ka 498/16

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje.

Apelacja pełnomocnika oskarżyciela prywatnego okazała się w znacznym stopniu zasadna, a zarazem skuteczna o tyle, iż w następstwie jej wywiedzenia należało zmienić zaskarżony wyrok poprzez:

- a) podwyższenie grzywny wymierzonej w pkt. 1 do 100 stawek dziennych po 60-zł każda;
- b) podwyższenie wysokości nawiązki wymierzonej w pkt. 2 do kwoty 3000-zł.

Apelujący nie kwestionował, co prawda oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, ustaleń faktycznych poczynionych w toku postępowania rozpoznawczego, jak również rozstrzygnięcia w zakresie sprawstwa i winy M. W. oraz prawnej kwalifikacji przypisanego mu czynu. Na wstępie jednak potrzeba było stwierdzić, że Sąd Rejonowy bardzo starannie i w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie dowodowe, a wyczerpująco zgromadzony materiał poddał następnie wszechstronnej i wnikliwej analizie oraz ocenie wyprowadzając trafne i logiczne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu I instancji przedstawiony w pisemnych motywach przedmiotowego wyroku jest prawidłowy i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Sąd orzekający nie dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych w zakresie okoliczności rozpatrywanego zdarzenia, toteż sprawstwo i wina oskarżonego najmniejszych wątpliwości nie budziły. Również kwalifikacja prawna zachowań M. W. jako występku z art. 157 § 2 kk jest prawidłowa.

Sąd jurysdykcyjny wskazał na jakich oparł się dowodach, dlaczego dał im wiarę oraz należycie wytłumaczył z jakich przyczyn odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego, w których nie przyznawał się on do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa. Nie przekroczył tenże Sąd ram swobodnej oceny dowodów. Nie było podstaw do odmiennych w tej mierze ocen, a także do podważenia ustaleń faktycznych i oceny prawnej Sądu merytorycznego.

Wersja M. W., gdzie negował on swój pobyt na terenie Polski w dacie zdarzenia i w efekcie przeczył, by to on w dniu 16 kwietnia 2014 r spowodował uszkodzenia ciała A. B. pozostawała w sprawie kompletnie odosobniona i nie posiadała najmniejszego wręcz oparcia w zebranych dowodach.

Przeczyły im nade wszystko zdecydowane oraz konsekwentne zeznania oskarżyciela prywatnego potwierdzone pośrednio relacjami świadka G. B.. Sąd I instancji trafnie zweryfikował twierdzenia oskarżonego w oparciu o dane uzyskane od linii lotniczych (...), które w sposób personalny wskazywały na przylot M. W. do kraju w dniu 14 kwietnia 2014 r i następnie na wylot do Holandii w dacie 21 kwietnia tegoż roku. Obecność oskarżonego w Polsce 16 kwietnia 2014 r była przeto bezsporna.

Słusznie nadto nie dano W. wiary, co do negatywnego motywu jakim kierować się miał A. B. – niesłusznie jak utrzymywał oskarżony – „pomawiając” go o przedmiotowy czyn. Nie istniały bowiem żadne dosłowne racjonalne powody z uwagi, na które oskarżyciel prywatny miałby „przenosić” ewentualny konflikt ze swą ówczesną żoną (będącą siostrą M. W.) na osobę szwagra i zarzucać mu na tym tle popełnienie przestępstwa, jakiego ten miałby się nie dopuścić. Zrozumiałe w tego rodzaju sytuacji pozostawałoby „poszukiwanie zemsty” na żonie.

O ile zatem, co do istoty rozstrzygnięcia Sądu orzekającego nie budziło zastrzeżeń – również, gdy chodziło o wybór rodzaju kary, o tyle Sąd Okręgowy podzielił stanowisko autora środka odwoławczego w zakresie zarzutu rażącej niewspółmierności (w sensie nadmiernej łagodności) wymierzonej grzywny oraz nawiązki przysługującej oskarżycielowi prywatnemu.

Grzywna bowiem nie odzwierciedlała w należytej mierze ani stopnia zawinienia oskarżonego i stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przezeń występku (czyli w sferze określenia liczby stawek dziennych) ani też finansowych i majątkowych możliwości M. W. (zatem w zakresie ustalenia wysokości jednej stawki dziennej tej kary).

Uwzględniając treść zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne należało zwrócić uwagę na cały szereg faktów przemawiających wybitnie na niekorzyść M. W., które nie zostały jak dotąd dostatecznie ocenione.

Nade wszystko przebijają po stronie oskarżonego bardzo wysokie natężenie przestępczej determinacji oraz złej woli. M. W. działał bez wyraźnego powodu i w braku jakiegokolwiek zaczepki lub prowokacji w wykonaniu pokrzywdzonego. Jeśli przy tym istniały konflikty rodzinne (choć oskarżony w swych wyjaśnieniach nic bliższego na ten temat nie

podawał) to konfrontacja fizyczna nie mogła zostać potraktowana jako dopuszczalna i tolerowana metoda ich rozwiązywania.

M. W. dopuścił się przestępstwa, którego wykonanie już wcześniej zapowiadał – w przysłowiowy „biały dzień”, na ulicy – czyli w miejscu publicznym, w sposób dostrzegalny z łatwością przez każdą osobę trzecią, jaka choćby przypadkowo znalazłaby się w pobliżu. Wykazał tym samym rażące wręcz lekceważenie elementarnych zasad porządku prawnego. Jego zachowanie odznaczało się zatem wszelkimi cechami chuligaństwa.

Na szczególne potępienie zasługiwał też sam sposób działania wyrażający się wpieryw obezwładnieniem ofiary ciosem pięści w twarz i spowodowaniu jej obalenia na podłoże, a następnie kopaniem nogami po całym ciele „gdzie popadnie”, w tym po głowie. Stopień narażenia pokrzywdzonego na ujemne skutki był tu zatem niezwykle wysoki, a w konsekwencji również bardzo wysokie poczucie pokrzywdzenia po stronie oskarżyciela prywatnego. Pod względem następstw praktycznych zdarzenie wiązało się dla A. B. z koniecznością i uciążliwością dość długotrwałego leczenia oraz ponoszenia wynikających stąd kosztów, uczęszczania do przychodni lekarskich, pozostawiania na zwolnieniu, itp., nie wspominając już o bólu fizycznym.

Podsumowując, stopień zawinienia oskarżonego oraz stopień społecznej szkodliwości rozpatrywanego przestępstwa jawiły się jako bardzo wysokie, co nie zostało w wystarczającej mierze zauważone przez Sąd merytoryczny i nie znalazło swego wyrazu w prawidłowym ustaleniu liczby stawek dziennych grzywny.

Po wtóre, przyjęta przez Sąd Rejonowy wysokość jednej stawki dziennej grzywny dalece odbiegła od rzeczywistych możliwości majątkowych i finansowych M. W.. Jest on bowiem stale zatrudniony na terenie Belgii, osiągając miesięczny dochód – wedle deklaracji oskarżonego – rzędu 2000 euro. Jego stały dochód w skali miesiąca – według kursu euro z chwili orzekania wynoszącego 4,40-zł – obejmuje zatem w przybliżeniu 8,800-zł. Przeliczeniowy rozmiar grzywny zastosowany przez Sąd orzekający (tj. w kwocie 3.200-zł) jest niższy od połowy miesięcznej pensji oskarżonego.

Grzywna wymagała w efekcie – zdaniem Sądu II instancji znacznego zaostrzenia i to i zakresie obu jej elementów składowych. Sąd Okręgowy mając na względzie wszystko to, o czym była mowa wyżej uznał, że grzywna w rozmiarze 100 stawek dziennych po 60-zł każda pozwoli dopiero „uchwycić” stopień winy i szkodliwości społecznej czym M. W., a równocześnie jego majątkowe i finansowe możliwości.

Dopiero w tym kształcie kara grzywny będąc faktycznie odczuwalną przez sprawcę przestępstwa prawidłowo spełni swe cele zapobiegawcze, wychowawcze i w sferze kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Odnosząc się z kolei do problematyki rozmiaru nawiązki potrzeba wpieryw przypomnieć, że odgrywa ona między innymi rolę rekompensaty pieniężnej dla pokrzywdzonego za wyrządzoną przestępstwem szkodę, spowodowaną krzywdę moralną lub ból fizyczny.

Nawiązka jest przy tym określona w gotówce. Tym samym w sytuacji poniesienia przez ofiarę w następstwie czynu zabronionego jedynie krzywdy moralnej i fizycznego bólu ukształtowanie rozmiaru nawiązki w sposób odzwierciedlający tego rodzaju negatywne (i w praktyce niezamierzalne) doznania oraz satysfakcjonujący pokrzywdzonego jest nad wyraz trudne.

Z tego powodu wiele zależy od inicjatywy procesowej samego pokrzywdzonego (a szczególnie jego profesjonalnego pełnomocnika) w zakresie wykazania w toku procesu karnego stopnia ujemnych skutków czynu, mogących stanowić choćby pomocnicze kryterium przy rozważaniu wysokości nawiązki. Przykładowo chodzić tu może o wskazanie kosztów związanych z leczeniem, rozmiaru utraconych zarobków w wyniku zwolnień lekarskich lub niemożności podjęcia lub wykonywania pracy, rozmiaru uszkodzenia bądź oszpecenia ciała i trwałości tego stanu rzeczy.

W badanym przypadku żadnych realnych działań w kierunku dokonania podobnych ustaleń nie podjął ani oskarżyciel prywatny ani jego pełnomocnik.

Sąd odwoławczy tym samym zgadzając się z poglądem skarżącego, co do – w ogólności – wymierzenia nawiązki w rozmiarze zbyt małym mając na uwadze okoliczności zdarzenia – brutalność i bezwzględność akcji przestępczej oskarżonego, rozmiar i zakres doznanych przez A. B. obrażeń – podwyższył jej wysokość do kwoty 3000-zł. Uznał, iż nawiązka w tejże kwocie choćby częściowo zrekompensuje krzywdę oskarżyciela prywatnego, który wszelkich dalszych ewentualnych roszczeń łączących się z zajściem będzie musiał dochodzić już tylko na drodze cywilnoprawnej.

Sąd Okręgowy nie podzielił natomiast zarzutu pełnomocnika oskarżyciela prywatnego, co się tyczyło kwestii prawidłowości wyliczenia przez Sąd orzekający należności z tytułu ustanowienia tegoż pełnomocnictwa przez A. B. (tj. w postępowaniu pierwszo instancyjnym).

Przed Sądem Rejonowym odbyło się w sumie sześć terminów rozprawy, w których brał udział pełnomocnik z wyboru i tak:

- 19 grudnia 2014 r. (k-82);
- 5 maja 2015 r. (k 140-141);
- 26 czerwca 2015 r. (k 192-194);
- 31 lipca 2015 r. (k 217-218);
- 23 października 2015 r. (k 327-328);
- 26 stycznia 2016 (k 356-357).

Uwzględnieniu nie podlegało zaś posiedzenie pojednawcze, które rozprawy głównej nie stanowi, ani też termin publikacji wyroku będący „dokończeniem” terminu bezpośrednio poprzedniego. Problematyka ustalenia rozmiaru owych należności regulowana zaś była wprost – w braku odmiennego spisu udokumentowanych kosztów poniesionych przez oskarżyciela prywatnego – przepisami rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity: Dz.U. z 2013 r, poz. 461 z późn. zm.). Zastosowania nie znajdowało tu obowiązujące od dnia 1 stycznia 2016 r. nowe Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (tekst jednolity: Dz.U. z dnia 5 listopada 2015 r, poz. 1801), gdyż zgodnie z uregulowaniem jego przepisu § 22 do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie powyższego aktu prawnego stosują się przepisy dotychczasowe do czasu zakończenia postępowania w danej instancji.

Stosownie zatem do rozporządzenia z dnia 28 września 2002 r (vide: § 14 ust. 2 pkt. 1) wysokość wynagrodzenia dla pełnomocnika obliczało się na gruncie stawki minimalnej wynoszącej dla spraw rozpoznawanych przed sądami rejonowymi w postępowaniu szczególnym (takim zaś jest postępowanie z oskarżenia prywatnego) – 360-zł. Stawka minimalna ulegała z kolei podwyższeniu o 20% w sprawach, gdzie rozprawa trwała dłużej niż jeden dzień – za każdy następny dzień (vide: § 16).

Nie było zarazem powodów do przyznawania oskarżycielowi prywatnemu zwrotu wydatków poniesionych na pełnomocnika z wyboru obliczonych według podstawy wyższej aniżeli stawka minimalna. Pełnomocnik A. B. nigdy bowiem nie przedstawił spisu kosztów uzasadniających takie wyliczenie.

Przepisy rozporządzenia z dnia 28 września 2002 r nie przewidywały ponadto w przypadku pełnomocnictwa z wyboru podwyższania stawki minimalnej o rozmiar podatku od towarów i usług. Zostało to zastrzeżone tylko dla pełnomocnictwa (lub obrony) z urzędu (vide: § 2 ust. 2 i 3).

W realiach badanego przypadku odbyło się pięć dodatkowych terminów rozprawy, a zatem jednostkowe podwyższenie stawki minimalnej o 20% wynosiło 72-zł. Kwota 360 zł w sumie z pięciokrotnością tej ostatniej wartości zamykała

się rozmiarem 720-zł, tzn.  $360 + (5 \times 72) = 360 + 360 = 720$ . Do kwoty 720-zł. ustalonego w omówiony wyżej sposób zwrotu wydatków na pełnomocnika z wyboru potrzeba było doliczyć kwotę 300-zł, jaką A. B. poniósł w ramach zryczałtowanych wydatków w związku z wniesieniem prywatnego aktu oskarżenia, co dawało 1.020-zł, czyli tak jak obliczył Sąd I instancji.

W pozostałej niezmienionej części zaskarżony wyrok utrzymany został tym samym w mocy.

O wydatkach na pełnomocnika z wyboru za instancję odwoławczą (ustalonych już stosownie do rozporządzenia z dnia 22 października 2015 r), a także o wydatkach postępowania przed Sądem Okręgowym i opłacie za drugą instancję orzeczone jak w pkt. 3 i 4 wyroku niniejszego.